

Sygn. akt IV KKN 709/97

W Y R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2001 r.

Sąd Najwyższy - Izba Karna na rozprawie w składzie następującym:

Przewodniczący: SSN Jerzy Bratoszewski

Sędziowie: SN Ewa Gaberle

SN Józef Skwierawski (spraw.)

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Franciszka Pasturczaka

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2001 r.

sprawy **J. B.**

skazanego za przestępstwo określone w art. 145 § 2 i 4 kk z 1969 r.

z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Wojewódzkiego w C.

z dnia 24 czerwca 1997 r., sygn. II Ka (...)

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w C.

z dnia 26 marca 1997 r., sygn. III K (...)

- 1) uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w C. do ponownego rozpoznania**
- 2) zarządza zwrot na rzecz oskarżonego J. B. opłaty od kasacji w kwocie 300 (trzysta) złotych.**

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Rejonowy w C. wyrokiem z dnia 26 marca 1997 r. (III K (...)) uznał J. B. za winnego popełnienia przestępstwa określonego w art 145 § 2 i 4 kk z 1969 r. – przyjmując, że zbiegł on z miejsca wypadku drogowego.

W apelacji od tego wyroku obrońca skazanego podniósł m.in. zarzut obrazy art. 145 § 4 kk, polegającej na uznaniu, „że przepis ten ma zastosowanie także wtedy, gdy oskarżony chwilowo oddalił się z miejsca wypadku w celu wezwania pogotowia ratunkowego i zawiadomienia swojej rodziny o zaistniałym wypadku, a następnie powrócił na miejsce wypadku wraz z rodziną jeszcze przed przyjazdem policji i pogotowia ratunkowego”.

Sąd Wojewódzki w C. wyrokiem z dnia 24 czerwca 1997 r. (II Ka (...)) zmienił zaskarżony wyrok, podwyższając – w uwzględnieniu apelacji prokuratora – wymiar kary grzywny, a w pozostałej części wyrok ten utrzymał w mocy.

Kasację od wyroku Sądu Wojewódzkiego wniósł obrońca skazanego, formułując w niej zarzuty rażącego naruszenia:

- art. 145 § 4 kk, „poprzez błędną wykładnię znamienia „zbiegł z miejsca zdarzenia”,
- przepisów prawa procesowego, w tym m.in. art. 406 § 2 w zw. z art. 372 § 1 pkt 1 kpk z 1969 r. „poprzez nieustosunkowanie się w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego do zarzutów i tez zgłoszonych w apelacji obrońcy”

i wnosząc o uniewinnienie skazanego, ewentualnie uchylenie obu zapadłych wyroków i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Wojewódzki w C. wniósł o oddalenie kasacji twierdząc m.in., że „zakwalifikowanie działania skazanego również z § 4 art. 145 kk było zasadne”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Rejonowy zaakceptował tezę aktu oskarżenia, iż J. B. – po spowodowaniu wypadku drogowego – zbiegł z miejsca wypadku. Uzasadnienie wyroku Sądu w tej kwestii zawarte jest bez reszty w następującym stwierdzeniu: „...odjechał z miejsca zdarzenia, po pogotowie zadzwoniły inne osoby, on natomiast wrócił pod namową brata i rodziny”.

Kiedy zatem obrońca oskarżonego wywodził w apelacji, że zachowanie oskarżonego nie stanowiło zbiegnięcia z miejsca wypadku, lecz było tylko chwilowym oddaleniem się z tego miejsca w celu sprowadzenia pomocy oraz członków rodziny w obawie przed agresją grupy młodych osób towarzyszących ofierze wypadku – należało oczekiwać, że sąd odwoławczy ustosunkuje się do przedstawionej argumentacji z rzetelnością, na jaką argumentacja ta zasługiwała. Tymczasem całość wypowiedzi Sądu Wojewódzkiego sprowadziła się do następujących stwierdzeń: „Z bezspornych ustaleń Sądu Rejonowego wynika, iż pogotowie ratunkowe zawiadomiły inne osoby, zatem przyjęte ustalenie, iż oskarżony bezprawnie oddalił się z miejsca wypadku jest trafne. Fakt, że powrócił później można ocenić jedynie w kategorii okoliczności łagodzącej”.

Jest w tej sytuacji całkowicie oczywiste, że Sąd Wojewódzki nie dopełnił spoczywającego na nim obowiązku (art. 406 § 2 kpk z 1969 r.) wykazania, dlaczego zarzuty apelacji uznał za niezasadne. Obrońca wskazywał w niej – w części uzasadniającej zarzut obrazy art. 145 § 4 kk – na konkretne okoliczności mające istotne znaczenie dla oceny zachowania oskarżonego w tym zakresie.

Sąd Wojewódzki nie ustosunkował się do tych wywodów, ograniczając się do aprobaty ustaleń Sądu Rejonowego, mimo kwestionowania ich przez obrońcę i mimo oczywistej potrzeby objęcia rozważaniami kwestii wywołanych argumentacją zawartą w apelacji. O zasadności kasacji i potrzebie uchylenia zaskarżonego wyroku decyduje zatem oczywista zasadność zarzutu rażącego naruszenia art 406 § 2 kpk.

Uwzględnienie kasacji pozwala odnieść się do podniesionego w niej zarzutu naruszenia prawa materialnego w zakresie, w jakim w realiach niniejszej sprawy jest to możliwe. Stanowcza wypowiedź w tej kwestii jest bowiem znacznie ograniczona na skutek niejasności stanowiska obu sądów orzekających. Niejasność i skąpość ich wypowiedzi nie pozwala w ogóle ustalić, jakie elementy i cechy zachowania oskarżonego przesądziły o przyjęciu kwalifikacji z art. 145 § 4 kk, choć były nimi z pewnością: odjechanie z miejsca wypadku bezpośrednio po zdarzeniu i powrót – jak przyjęto – po upływie 40 minut i „pod namową” rodziny. Z formalnego punktu widzenia zarzut naruszenia prawa materialnego nie jest więc trafny o tyle, o ile Autor kasacji uzasadnia go „bezsprzeczonym” ustaleniem, że oskarżony oddalił się w celu wezwania pomocy medycznej – gdy tymczasem sądy orzekające przyjęły, iż „bezsprzeczne” jest zawiadomienie pogotowia przez inne osoby. Można mieć wprawdzie wątpliwości – nawet przy założeniu trafności ustaleń sądu w tej kwestii – czy sam fakt powrotu oskarżonego na miejsce wypadku uzasadnia przyjęcie, że z miejsca wypadku zbiegł, niemniej brak jakichkolwiek rozważań sądów na ten temat nie pozwala i z tego powodu na potwierdzenie zasadności zarzutu naruszenia prawa materialnego. Pomijając przy tym fakt, iż bez znaczenia dla tej kwestii pozostaje okoliczność, czy oskarżony powrócił w wyniku własnej decyzji, czy w rezultacie przekonania go do tego przez inne

osoby, Sądy nie rozważyły również, jakie znaczenie ma długość czasu, jaki upłynął od chwili oddalenia się oskarżonego do chwili jego powrotu. Istotne wątpliwości budzi w tym kontekście rozumowanie, według którego powrót na miejsce wypadku jest wprawdzie okolicznością łagodzącą, lecz pozostaje bez znaczenia dla ustalenia, że oskarżony zbiegł z miejsca wypadku. Bez wyjaśnienia kryterium takiego rozróżnienia nie jest bowiem jasne, czy – zdaniem sądu – powrót na miejsce wypadku, bez względu na czas powrotu, nie pozwala oskarżonemu uwolnić się od zarzutu zbiegnięcia z miejsca wypadku, i to niezależnie od przyczyn i okoliczności oddalenia się z tego miejsca.

Wszystkie te wątpliwości – jak podkreślono już – wynikające z braku wymaganego w realiach niniejszej sprawy stanowiska Sądów, nie pozwalają potwierdzić zasadności zarzutu naruszenia prawa materialnego. Sądy uchyliły się bowiem od obowiązku zaprezentowania ocen prawnych, uniemożliwiając kontrolę kasacyjną w tym zakresie.

Niezależnie od powyższych stwierdzeń, ze wszech miar uzasadnione jest wyrażenie poglądu, że w sprawie niniejszej nieodzowne jest dokonanie przez sąd odwoławczy wnikliwej kontroli trafności ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę ustalenia, że oskarżony zbiegł z miejsca wypadku. Dotyczy to przede wszystkim ustalenia, że oskarżony nie spowodował powiadomienia o wypadku pogotowia ratunkowego. Stanowczość tego ustalenia pozostaje bowiem w sprzeczności z zasadą obiektywizmu, skoro dowody ujawnione, lecz całkowicie pominięte, uzasadniać mogą zupełnie odmienny wniosek. W każdym razie wymagają one analizy i ocen, od dokonania których Sąd nie może się uchylić. Podobnie, poza ocenami i wnioskami Sądów pozostały te dowody, które czas powrotu oskarżonego na miejsce wypadku określały jako znacznie krótszy od ustalonego i wskazanego w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji.

Rozpoznając sprawę ponownie, sąd odwoławczy uwzględni wszystkie przedstawione wyżej uwagi, a także treść argumentów zawartych w skardze apelacyjnej obrońcy oskarżonego i wniesionej przez niego kasacji.